

Kim jesteś - archetypy Junga wg Macieja Walczaka i Jarosława Borka

Zdaniem Junga takich archetypów, zapisanych w zbiorowej nieświadomości i wspólnych dla całej ludzkości, jest dwanaście. Archetypy, wzorce zachowań, są wrodzone i porządkują życie człowieka, a kryje się w nich pamięć doświadczeń poprzednich pokoleń.

Persona to pomost między tym, kim człowiek jest, a tym, kim chce być w oczach innych. Cień uosabia popędy i instynkty. Animus (pierwiastek męski) i Anima (pierwiastek żeński) wyobrażają to, co uchodzi za męskie i kobiece. Stary Mędrzec symbolizuje m.in. osobowość mentora, pierwiastek duchowy, kulturę i intelekt. Matka wyraża naturę: siłę i płodność, to, co pierwotne, dzikie, namacalne. Ojciec to destruktywność, siła, władza, skuteczność, agresja. Jaźń jest wyższa niż ego; konfrontując świadomość z nieświadomością, docieramy do Jaźni, w której zawiera się doskonałość i pełnia. Radosny Niewinny niesie pomoc, wierzy, że świat i ludzie są dobrzy. Sierota udaje Niewinnego, a reprezentuje cynizm, manipuluje, grając ofiarę. Opiekun działa, by zażegnać niebezpieczeństwo, chroni innych, ale może też stać się męczennikiem wypominającym swoje poświęcenie. Bohater - spotykany w mitach i legendach - uwalnia zbiorowość od zła, zniszczenia i śmierci. Twórca kocha wolność, jest kreatywny, niezależny, jednak bywa, że więcej czasu poświęca na analizę problemu niż na realizację celu.

Pierwszy człon tytułu wystawy „Persona - 12 archetypów osobowości według Junga” sugeruje, że oto dwaj artyści: 30- i 40-latek ujawniają swoją wrażliwość i swoje postrzeganie świata, by skonfrontować je z odbiorcami. Wystawiają je na ocenę - a to przecież codzienność artysty. Sztuka jednak jest obrazem intymnego świata jej twórcy. Artysta oddaje się na pastwę krytyki odbiorcy bez możliwości rewanżu. Może tylko liczyć na oddanie dobrej energii, gdy zaistnieje wspólnota wrażliwości widza i artysty. Jak dla mnie, ta wystawa jest w pewnym sensie także o tym.

Zacznijmy od doskonałości. Jaźń, zdaniem Jarosława Borka, symbolizuje koło - w jego czarnej płaskorzeźbie zostało potrojone, okręgi są przesunięte względem siebie, co może oznaczać nieustającą pracę w dążeniu do pełni. Albo wręcz niemożność jej osiągnięcia. Popędy i instynkty Cienia ten sam autor przedstawia w rzeźbie jako splecione łamane linie - ustawione w pionie, dominujące nad otoczeniem i samym widzem. Maciej Walczak utożsamia się z archetypem Bohatera - w jego interpretacji to wojownik z mieczem w dłoni, namalowany czarną kreską na białym tle w typowym dla tego artysty linearnym stylu, w którym jeden kształt płynnie przechodzi w drugi, zapełniając ściśle całą powierzchnię pracy.

Animus i Anima Borka to umieszczone naprzeciwko siebie zygzakowate, dynamiczne formy. Dziś dualizm płci nie jest oczywisty, zatem płaskorzeźby nie różnią się od siebie tak znów istotnie.

Na obrazie Walczaka Twórca pojawił się w miejsce Sieroty, w wyniku - co niezwykle wymowne w perspektywie psychologii Junga - błędu artysty i jego złości z powodu niepowodzenia. Powstała sprzeczność - nieforemny kształt, do tego ograniczony czarnym konturem.

Stary Mędrzec i Niewinny tego autora to dwa podobne, nieco komiksowe przedstawienia: konturowane białe kształty malowane na surowym płótnie. Brodaty Mędrzec się mądrzy, rzucając bon motami, do tego je przekręcając, zmieniając znaczenie. „Sum ergo cogito” - powiada w dymku, bo, jak tłumaczy autor obrazu w notce obok niego „Mędrzec nigdy nie wierzy na słowo i zawsze weryfikuje informacje” - zatem na pierwszy rzut oka to prześmiewczy wizerunek, ale po chwili

orientujemy się, że złośliwy uśmiezek jest tu nieuprawniony. Szukajmy prawdy - nawołuje Maciej Walczak, na obrazach przedstawiający siebie tuż przy sygnaturze jako osobnika z blizną zamiast oka. Niewinny umie czerpać radość z małych rzeczy - tutaj jest infantylnym krasnalem, który, jak dziecko, robi błędy w przekleństwach („kulwa”, „dópa”). Może powinniśmy starać się zachować w sobie taką niemądrą radość.

Ojciec i Matka autorstwa Borka, jak jego Anima i Anime, to dwie blisko umiejscowione podobne formy: przesunięte względem siebie czarne łuki - po cztery ćwierćokręgi. Artysta te dwa rzekomo sprzeczne archetypy znów postrzega jako spójne, uzupełniające się, równoważne. Ojciec to pionowa orientacja, stabilny rytm. Matka - łuki ułożone poziomo niczym kołyska, symbolizujące, jak wyjaśnia autor, opiekuńczość, bezpieczeństwo, ale i „oderwanie od ziemi w kierunku wyższych potrzeb”.

Opiekun Walczaka jest inny niż wszystkie jego prace, w naiwnej stylistyce, a zainspirowały go koślawe, ale szczere rysunki dzieci. Opiekun jest ich „bohaterem i buforem bezpieczeństwa między dzieckiem a światem zewnętrznym”. Widzą go, a za nimi artysta, jako tatę trzymającego dzieci za ręce i chroniącego je przed przerażającym otoczeniem. Sierota Walczaka podobnie odstaje od reszty - to mroczna czarno-biała abstrakcja (ze zdecydowaną przewagą czerni), jedna wielka plama, chaos. Nic dobrego. Pod pewnym kątem w rozmytej białej plamie pośrodku dostrzegam rysy postaci-sygnatury Macieja Walczaka, ale może to tylko psikus wyobraźni.

I na koniec Persona. Twórcy zwizualizowali ją wspólnie, nakładając płaskorzeźbę na obraz - jako symbol połączenia dwóch całkowicie odmiennych artystycznych osobowości. Cała wystawa jest poszerzoną wersją tego symbolu. Bo, choć różne, twórczość Macieja Walczaka, malarza przedstawiających obrazów, i sztuka Jarosława Borka, rzeźbiarza abstrakcjonisty, pokazane w jednym miejscu okazują się świetnie korespondować. Graficzne płaskorzeźby Borka odpowiadają konturowości linii Walczaka. W zasadzie obaj są rysownikami - jeden rysuje na płótnie, drugi w przestrzeni...

Aleksandra Talaga-Nowacka

„Persona - 12 archetypów osobowości według Junga”, Jarosław Borek, Maciej Walczak - wystawa w Galerii AOKZ, czynna do 19 VI 2023.